

(Wydanie wieczorne).

Lwów dnia 8. października.

W Wiedniu panuje zupełny chaos. Wier-nokonstytucyjni usiłują obalić ministerstwo Potockiego. Już układają między sobą przyszły skład ministerstwa. Czesi z swej strony wołają, ażeby Potocki ustąpił! Klub federalistów Rady państwa zdecydowany był po rozpisaniu wyborów bezpośrednich w Czechach opuścić Radę państwa i więcej nie przybyć. Oglądali się jedynie na Polaków, co oni uczynią. Ale koło polskich posłów nie chciało powziąć uchwały ustąpienia z Rady państwa, uważając ją za przedwczesną, więc i klub federalistów postanowił, po upływie terminu odroczenia przybyć do Rady państwa. Dopiero, gdyby Niemcy obalili obecne ministerstwo, a nastąpiło ministerstwo centralistów, to posłowie klubu federalistów a zapewne i Polacy ustąpią z Rady państwa, przez co i pomimo przybycia 18 posłów z Czech, Rada państwa nie będzie miała kompletu, i albo rozwiązana, albo odroczona być musi.

Jednem słowem, tak stanęły obecnie rzeczy, iż czy centraliści czy przeciwnicy centralistów, będą mieli większość w Radzie państwa, Rada państwa istnieć nie może, bo nie będzie miała kompletu. W pierwszym razie bowiem usuną się federaliści i Polacy, w drugim centraliści!

W podobnem położeniu rzeczy nie może się utrzymać ani ministerstwo centralistyczne, ani federalistyczne. Dla tego ministerstwo Potockiego tak się ślania, lawiruje, i ani do jednego, ani do drugiego stronnictwa w Radzie państwa się nie łączy. A gdyby ustąpiło, to nie mogą po nim steru objąć centraliści, gdyż nie mogą po nim utrzymaliby się przy sterze. W takim razie przyjdzie do steru ministerstwo, które zasysztuje konstytucję, jako nie mogącą się pogodzić z interesem państwa.

Widzą to jasno i centraliści, lecz mają nadzieję, że zdoła ją zrobić ugodę z delegacją naszą, i tym sposobem od zdekompletowania obalić Radę państwa. Ale gdy ich przewodzców zagadną, czyli zgodzą się na rezolucję sejm galicyski go, to odpowiadają, iż nie na wszystkie punkta jej przystać mogą, lecz tylko na te, które nie naruszyłyby jednności i potęgi państwa, i tylko pod warunkiem, jeżeli Polacy przyjmą bezpośrednie wybory do Rady państwa, to jest, jeżeli pozwolą i tę autonomię szczupłą, jaką im Niemcy wydzielą, znieść, sparaliżować antidotem bezpośrednich wyborów.

Lecz nowe jeszcze kłopoty gromadzą się dla obecnego rządu. Rozpisano bezpośrednie wybory do Rady państwa, bez rozwiązania obecnego sejmku czeskiego.

Wprawdzie żaden paragraf konstytucji nie wkłada na rząd obowiązku przy rozpisaniu wyborów bezpośrednich rozwiązywać sejm dotychczasowego kraju, ale Niemcy czescy wywodzą z tego, że takie postępowanie przeciwne jest duchowi konstytucji i umawiają się w Wiedniu z kilkoma centralistycznymi o kroki, jakie uczynić mają dla zmuszenia rządu, aby rozwiązał sejm czeski. Ohawiają się oni, że po wyborze wspólnych delegacji i po załatwieniu spraw wspólnych, rząd zwoła znowu odroczone sejm czeski, przez co mandaty utracą wyszli z bezpośrednich wyborów posłowie z Czech. A domyślają się, że rząd będzie toczył rokowania da-

lej z sejmem czeskim, i że uporawszy się na rok jeden z kłopotami finansowymi, uzyskawszy od delegacji żądany budżet i kredyt, weźmie się bezwzględnie do przeprowadzenia ugody i załatwienia sprawy czeskiej. Chcą mu więc już teraz uczynić to niemożliwym, a plan swej akcji przeciw rządowi także już teraz układają.

Głównie ten plan zasadza się na zmuszeniu rządu do rozwiązania sejmku czeskiego. Wybrani w bezpośrednich wyborach posłowie Czesi nieprzyjdą i tak do Rady państwa, a wybrani Niemcy (18) mają postawić jako warunek swego wejścia do Rady państwa, rozwiązanie poprzednie sejmku czeskiego! Niemcy mieli się dowiedzieć, że Czesi dla tego tylko już obecnie nie obesłali Rady państwa, iż i z nimi w Radzie państwa federaliści nie mieliby $\frac{2}{3}$ głosów, potrzebnych do zmiany konstytucji grudniowej. Więc w porozumieniu z nimi rząd po załatwieniu spraw pilnych w wspólnych delegacjach rozwiąże sejm morawski, użyje wpływu na wybory, i gdy tym sposobem z sejmku morawskiego wybrani będą federaliści do Rady państwa, i $\frac{2}{3}$ głosów będzie dla zmiany zupełnej grudniówki zepewnionych, to i Czesi wejdą do Rady państwa! Przeciw temu domniemywanemu planowi więc knją teraz centraliści broń w Wiedniu, dążąc do jak najszybszego obalenia ministerstwa, zanim będą budżet i kredytu uchwalone.

Ostatnie wiadomości.

Independ. belge pisze: „Pewna osoba zamieszkała w Brukseli udzieliła nam listu, wysłanego z Paryża tym samym balonem, którym był wysłany list naszego korespondenta, i pisanego nawet tego samego dnia, 25. września. Autorem jego jest bogaty kupiec, który już przeżył wiek zapalów wojennych — ma 59 lat — i należy tylko do gwardji narodowej, pilnującej porządku wewnątrz miasta — i który z usposobienia i położenia swego wyznaje zasady ściśle konserwatywne.

„Otóż w jaki sposób konserwatysta ten i przyjaciel pokoju maluje ze swej strony stan Paryża i usposobienie umysłów:

„Paryż jest armią, nie masz obywateli ani wyrobników. 390.000 gwardzistów narodowych, 150.000 ruchomych. Gwardziści narodowi przewyższają wojsko, na trzy noce, jedna pod gołym niebem na fortyfikacjach. Nie masz namiotów. Nikt się nie skarży. Wszędzie się odbywają ćwiczenia, na trotoarach; w podwórzach. Wszyscy witają się temi słowy: „Zwyciężyć lub umrzeć!!!“ Wspaniały widok, we wszystkich odżył dawny duch francuski.“

„Roztropność generała Trochu jest godna uwielbienia. To też słowo jego jest rozkazem. Nikt nie stawia oporu. Nie masz już zgrai próżniaków miejskich, wszystko to nosi karabin i jest posłuszne władzy. Lecz pozostali imperialiści — ale nie wielu ich jest — tym też tylko brak zapala.

„Nie podobna mi wszystkiego ci opisać, co się tutaj dzieje. Wszędzie panuje wesołość. „A jednak gdybyś mógł widzieć opustosze nie okolic Paryża i zupełne ich wyludnienie... Co za pustki! Jaka cisza głęboka! Przeżyliśmy z Jerzym forpoczty przy Maisons-Alfort

Nazajutrz dowiedzieliśmy się, że byliśmy o 300. metrów od Prusaków. Nie masz nigdzie żywej duszy, wszystko opuszczone.

„Codziennie gromadzą się bataliony polibronią koło posągu Strasburga, wieńcząc go koronami i kwiatami. Już dawno zniknął wraz z swoim piedestalem pod zasłoną tych trofeów.

Im ściślej jest się obsaczonym, tem goręcej pragnie się wiedzieć, co się gdzieinziej dzieje. Jakie wrażenie robi na cudzoziemców oblężenie Paryża? List twój dojdzie mnie tym lub owym sposobem.

„Słyszałeś zapewne o małych kartaczownikach Cail, które kładą 3000 ludzi na minutę w odległości 2000 metrów. Sliczne to zabaweczka! A potem czekają Prusaków torpile, jeżeli przestąpią linie fortów!

„Miej ufność. Weźmiemy się dzielnie do dzieła.

„Niech żyje rzeczpospolita!“

Komitet Girondy w celu obrony zawiadamia, że sumy, potrzebne dla ekwipowania wojska już uzyskał, działa odlewają już fabryki, zapasy amunicji, mundury, obuwie, baraki drewniane i suchary są już nagromadzone. Ozuwa się nad obroną Loary, ż by przeszkodzić wszelkiej dywersji przeciw Bordeaux. Z Algierji przybywają ciągle oddziały wojska i ochotników. W tych dniach przybędzie pierwszy oddział hiszpański.

O pruskiem szpiegostwie podaje angielska *Pall-Mall Gazette* nadzwyczaj ciekawy szczegół, którego autentyczność zdaje się prawdopodobną. Oto jakiś człowiek miał prosić o audjencję u mieszkającej w Anglii ex-cesarzowej Eugenii. Ponieważ jednak jego nazwisko nie było znanem cesarzowej, więc odmówiono mu wstępu. Po trafił on jednak zjednać sobie zaufanie jej, syna, i do tego stopnia zbliżył się do niego, że uzyskał od księcia fotografię z autografem. Otrzymałszy to, znikł. Przedarł się do Metz, przedstawił się jednemu z najdzielniejszych zamkniętych tam jenerałów, najniegodniejszemu dla Prusaków, którego nazwisko zaczynać się ma głoską B. (Bourbaki?) i udzielił mu z tajemniczą miną, że dla udzielenia mu nadzwyczaj ważnej misji, dotyczącej pomyślnego ukończenia kampanii, wezwany jest do Anglii przed cesarzową. Jako kredytowe przedłożył mu ową fotografię syna cesarskiego, tłumacząc się, że z obawy przejęcia przez Prusaków nie dawano mu innej, wyraźniejszej oznaki. Jenerał miał mu dać wiarę, przekradł się szczęśliwie z swoimi towarzyszami przez pruskie czaty ku największemu zdziwieniu Eugenii stawil się przednią po rozkazy. Może to wszystko nieprawda, ale bądź co bądź si non e vero, e ben trovato.

Politik donosi, iż waleczny obrońca Strassburga, jenerał Ulrich przybył do monachjum, a zamysła osiedlić się we Wiedniu.

Jedną z tych trumien okrytych złotoglówkami kapami, o których przewiezieniu przez Bar le Duc telegrafowano nam, zawierała zwłoki detronizowanego w r. 1866 księcia Nassau-skiego, obecnie jenerala jazdy w armji pruskiej. W dwóch drugich trumnach mieściły się trupy jego adjutantów. Książę i jego adjutanci polegli w potyczce z wolnymi strzelcami.

Armia Ingduńska koncentruje się już do wyruszenia w pole. Miejszem zboru jest oko-

lica Espinal, między Langres a Belfortem. Armia Loarska zbiera się zaś między Bourges a Nevers. Wiadomo iż pierwsza z nich ma iść na odsiecz Bazainowi w Metz, a druga Paryżowi.

W nocy z 30. zm. na 1. bm. zrobiła załoga forteczki Bitsch wycieczkę do jednej z wsi pobliskich. Ludność tej wsi trzymała już dla niej w pogotowiu wozy wyładowane żywnością i Francuzi uwieźli je z sobą do fortecy. Ten a nie inny cel był wycieczki, i co zamierzeli nudało im się zupełnie. Lecz to bynajmniej nie przeszkadza Prusakom pisać, iż wycieczka się nie udała, bo Francuzi zostali na powrót „wędzeni” do twierdzy.

W dniu 28. zm. przechwycili francuscy partyzanci za obozowiskami pruskiemi na drodze z Wersalu do Lagny całą pocztę następcy tronu do głównej kwatery królewskiej z nadzwyczaj ważnemi papierami i znaczną ilością pieniędzy w gotówce.

Prusacy wysyłają oprócz żołnierzy na rekwiizycję, także uczonych swoich dla łupienia archiwów i bibliotek po Francji.

Lugdun przygotowany jest na oblężenie, wszystkie forty są telegrafem z sobą i z ratuszem połączone. Spodziewają się jednak, że do oblężenia nie przyjdzie, lecz że armia lionska rozpocznie operacje zaczepne.

W dniu 28. września załoga twierdzy Soissons zrobiła kilka wycieczek, które podług depeszy z Rheims, zostały odparte przez oblężających, złożonych z wojsk 12. korpusu i z bataljonów landwery pruskiej.

Do *Independence Be'ge* donoszą, iż między niezliczonemi innemi narzędziami wojennymi, których wynalezienie natchnęła groza położenia Paryża, wymyślano tam teraz jakieś okropnie mordercze rakiety, których jednak fabrykacja ma przedstawić wielkie trudności, bo masa, którą je napełniają, eksploduje bardzo łatwo.

Po ogłoszeniu rzeczypospolitej bonapartystowscy urzędnicy policji spalili 75 fascykulów archiwum paryskiej prefektury policji.

Bakunin, jeden z głównych podżegaczy rozruchów w Lyonie, został przez burmistrza p. Henou'a, byłego deputowanego lewicy, zaareztowany i jest osadzony w więzieniu. Jenerał Cluseret zdołał uciec do Marsylii, gdzie zamysła stanąć na czele tymczasowego rządu ze stronnictwa socjalistów.

W ostatnich dniach oblężenia kosztował w Strassburgu funt mięsa końskiego dwa franki w złocie, t. j. mniej więcej 1 złr. w. a., wołowego mięsa nie było. W pięć dni po kapitulacji wynosiła cena funta mięsa wołowego 1¹/₂ franka, w siedem dni spadła cena na franka. Woda popsuta się w studniach.

Telegram już doniósł o podaniu się do dymisji ministra wojny, rezydującego w Tours, admirała Fourichon. Zdaje się jednak że admirał pozostaje nadal w rządzie, nie mając tylko żadnej specjalnej teki. O przyczynach tej kryzysu telegrafują do *Timesa*. Podanie się do dymisji admirała Fourichon nastąpiło w skutek aresztowania jenerała Mazure, komendanta depart. Rhone na rozkaz prefekta Lyonu. Admirał Fourichon naganiał ten postępek, który nie mniej przeto przez rząd był jakoby usprawiedliwiony. Sprawa ta ma o tyle cechę zasadniczą, iż admirał Fourichon nie chciał zgodzić się na to, aby jenerałowie francuscy byli podporządkowani cywilnym komisarzom wojennym, gdy większość ministrów nie chciała odstąpić od tego.

Z Londynu donoszą pod datą 6. października: Widoki na bliski pokój coraz większe od wczoraj. Zasadzają się one piśmie lorda Granville do Bismarka, w którym lord ofiaruje swoje usługi Prusom. w celu przeprowadzenia

stanowczych układów pokojowych. Kancelarz oświadczył, że korzystać będzie z tej gotowości; pierwiej jednak zawiadomi rząd angielski o warunkach pokoju postawionych przez Prusy i żądać będzie zapewnienia, że powyższe układy będą miały nrzędowy charakter. Przypuszczają, że tą razą nie Juliusz Favre, ale Keratry otrzyma pełnomocnictwo od rządu prowizorycznego do układów pokojowych.

Garibaldi do zięcia swego Cauzio napisał następujący list: Caprera 13. września.

Mój kochany synu!

Od rządu francuskiego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, a to łajdactwo, które się rżdem włoskim nazywa, trzyma mnie uwiezionego.

Twój G. Garibaldi.

Z wczorajszego telegramu dowiedzieliśmy się, że Garibaldi już odpłynął z Caprery, a zatem zdołał uciec troskliwej opiece rządu włoskiego.

Francuska kolonia w Stambule wystosowała adres do posła amerykańskiego, wyrażający wdzięczność za uznanie rzeczypospolitej francuskiej ze strony Ameryki.

Posel odpowiedział, że sympatje Ameryki odnosily się zawsze do Francji a nie do cesarstwa postępującego na drodze fałszywej polityki; jedność i wspólność zasad politycznych, powinny łączyć te dwie rzeczypospolite.

Fünfkirchener Ztg. donosi, iż minister dla Krocacji w rządzie peszteńskim, Badekowitz, poczynił wszelkie kroki w celu usunięcia ks. Strossmajera, sławnego nie tylko z soboru ale znanego także jako naczelnika politycznego stronnictwa narodowców krocackich (nienaznaczających ngody z Węgrami) z biskupstwa. Biskup Strossmayer powołany jest do Wiednia.

Z Rzymu piszą: Papież kazał już na 1. października przygotować osobny pociąg do Monachium; jenerał jezuicki odradza jednak papieżowi obrania tego miasta na miejsce wygnania z powodu, że jest ono przeciw dogmatowi o nieomyślności.

Wybory do parlamentu rozpoczną się w państwie kościelnem 10. paźdź.

Telegramy „Gaz. Narodowej.”

Praga d. 7. paźdź. (pr.) Wier-nokonstytucyjni stawiają w Pradze kandydaturę dr. Schmejkala, Czesi Belskiego.

Bruksela 7. października. (pr.) Jenerał Bourbaki udaje się do Metz (według relacji księcia Radziwiłła, wypuszczonego z niewoli z Metz, jenerał Bourbaki znajdował się w Metz p. r.) Król Wilhelm pozwolił przepuścić go przez forpoczty pruskie. Depesze z Londynu donoszą o ruchu wojsk moskiewskich w kierunku zachodnim.

Londyn 7. października. (pr.) Jenerał Burnside wczoraj z Paryża powrócił do Wersalu; mówił z Favre'm. Ludność paryska zachowuje zupełny spokój. Fizjognomia ulic wcale się nie zmieniła. Bismark był dziś oczekiwany w Wersalu. Mówią, iż Prusacy w kraju zajętym nie będą stawiać przeszkód wyborom do konstytuanty.

Berlin 7. października. (pr.) Król Wilhelm dnia 16. października udaje się z Francji do Homburga dla kuracji. Już wszystkie działa oblężnicze przywieziono pod Paryż. Z głównej kwatery donoszą o formowaniu nowych

korpusów dla przeszkodzenia koncentrowaniu się wojsk francuzkich poza Paryżem. Oczekują w krótkce kapitulacji fortec Mézieres i Soissons. Rotmistrz Fürstenstein mianowany prefektem departamentu Sekwany.

Królewiec d. 7. października. Jenerał Vogel von Falkenstein cofnął zakaz swój przeciw odbywaniu zgromadzeń ludowych i stowarzyszeń, lecz nakazał donosić sobie o każdym, któryby śmiał przemawiać za Francją.

Tours 7. października. W departamentach wzrasta coraz silniejszy opór. Włościanie zdecydowani, odciąć Prusakom dowozy żywności. Organizacja armii postępuje bardzo czynnie. Zdaje się iż Prusacy zamierzają posunąć się ku Normandji. Zarządzono środki odporne przeciw temu. Byłoby wysłano w głąb Francji lub do Anglii 10.000 algierskich wyborowych wojsk przybywa w tych dniach do Francji. Zuawii papiescy przybyli do Tours, i tworzyć będą wyborowy oddział w liczbie 6.000. Do Chambery przybyło 1.000 Garibaldyjczyków.

Tours 7. października. Bombardowanie Paryża obecnie nie jest możliwem, gdyż działa wysuniętych fortów niosą na 8000 metrów.

Departament Aube wolny jest od nieprzyjaciół.

Wczoraj walkę stoczono bez rezultatu pod Bruyeres. Jenerał Dupré ranny; Francuzi utrzymali swoje stanowiska.

(Tego nazwiska jest najpierw miasto w dep. Wogezów koło Epinal, miasteczko w dep. Aisne koło Laonu i dwie wsie: jedna koło Arpajon na południe od Paryża a druga w dep. Aisne koło Chateau Thierry, zdaje się, że mowa tu o Bruyeres na południe od Paryża; p. r.)

Prusacy maszerują ku Neu-Breischach

Pod Gisors (na zachód od Paryża w departamencie Eure; p. r.) gwardja narodowa odparła 2000 Prusaków, usiłujących posunąć się w głąb departamentu

Nieprzyjaciół odstał od pochodu na St. Quentin. (na północ od Paryża na zachód od Laon; p. r.)

Garibaldi przybył do Marsylii.

Bruksela 8. października Hieronim Napoleon przejeżdżał tędy.

Berlin 8. października *Staats-anzeiger* oświadcza, że ogłoszony w dziennikach list króla do papieża co do odmowy interwencji, jest podrobiony.

Turyn d. 8. październik. Rząd włoski z własnej inicjatywy ogłosił oświadczenie, iż dalekiem jest od wszelkiego zamiaru zwrotu Nizy.